

732

Okręgowa KOMISJA BADANIA ZBRODNI HITLEROWSKICH w Gdańsku

Sygn. akt S.1/72

PROTOKÓŁ PRZESŁUCHANIA ŚWIADKA

Dnia 10 lutego 1973 r. w Gdyni

delegowany

do Okręgowej Komisji Badania Zbrodni Hitlerowskich
w Gdańsku

działając na zasadzie art. 4 Dekretu z dnia 10.XI.1945 r. Dz. U. Nr 51 poz. 293 i art. 129 kpk.

z udziałem protokolanta Irena Wiśniewska

przesłuchiwał niżej wymienionego w charakterze świadka.

Świadka uprzedzono o odpowiedzialności karnej za fałszywe zeznania, po czym świadek stwierdza własnoręcznym podpisem, że uprzedzono go o tej odpowiedzialności (art. 172 kpk).

Bronisława Karwowska
(podpis świadka)

Następnie świadek zeznał co następuje:

Imię i nazwisko Bronisława Karwowska zd. Nowakowska

Imiona rodziców Edward i Magdalena

Data i miejsce urodzenia 23 grudnia 1910 r. w Kijowie ZSRR

Miejsce zamieszkania Sopot

Zajęcie pracownica umysłowa

Wykształcenie średnie

Karalność za fałszywe zeznania nie karana

Stosunek do stron żona poszkodowanego Czesława Karwowskiego

Przed wybuchem II wojny światowej mieszkałam razem ze swoim mężem Czesławem Karwowskim, ur. 8.I.1898 r. w Wilnie synem Lucjana i Elżbiety - w Gdyni. Mąż mój był kierownikiem Wydziału Bezpieczeństwa i Porządku Publicznego Komisariatu Rządu w Gdyni. W Wydziale tym pracował Stanisław Grenozyk, ale ja go bliżej nie znałam i nie miałam z nim żadnego kontaktu. Na krótko przed wojną wyjechałam do Warszawy, a po wybuchu wojny dalej na wschód. Po zakończeniu działań wojennych

Bronisława Karwowska

w Polsce wróciłam do Warszawy. Tu otrzymałam kilka kartek napisanych przez mojego męża z obozu dla zakładników w Gdyni. Już po 20 października nie miałam żadnej wiadomości od mojego męża. Napisałam więc do Gestapo w Gdyni, aby podano mi, gdzie mój mąż się znajduje. W odpowiedzi na moje pismo otrzymałam wezwanie do stawienia się w gmachu gestapo przy Aleji Szucha w Warszawie. Tam jeden z funkcjonariuszy gestapo oświadczył mi, że w jak się wojna skończy, to mam napisać do nich i wówczas otrzymam wiadomość, gdzie jest mój mąż. Napisałam też do Obowzu koncencentracyjnego Stutthof, aby się dowiedzieć, czy tam nie ma mojego męża, otrzymałam również odpowiedź, że tam go nie ma. Kiedy napisałam do więzienia w Gdańsku, nadeszła odpowiedź z dnia 23 lipca 1940 roku, że mój mąż w dniu 10 listopada 1940 r. został zabrany przez gestapo gdyńskie. Od różnych osób, których nazwisk już dzisiaj nie pamiętam dowiedziałam się potem, że mój mąż w dniu 11 listopada 1940 r. wraz z innymi ^{Polakami} został przewieziony do lasów Piaśnickich i tam zamordowany. Po wyzwoleniu w czasie ekskumacji zwłok w Piaśnicy dokładnie rozpoznałam zwłoki mojego męża po różnych drobnych przedmiotach znalezionych w kieszeniach jego ubrania, po pasku, po spinkach i po różnych kartkach, które miał przy sobie pisanych jego charakterem. Zwłoki męża spoczywają na cmentarzu w Gdyni Redłowie.

Omówienie poprawek i uzupełnień w tekście protokołu *)

Protokół niniejszy odczytano:

Bożena Karwowska
(podpis świadka)

H. Spina
(podpis sędziego)
prokuratora

Anna Włochowska
(podpis protokolanta)

*) niepotrzebne skreślić

